

Grzegorz Turnau, Motorek

Żyjesz i jesteś meteorem,
lata całe tętni ciepła krew,
rytmy wystukuje melańki w piersiach motorek.
Od mózgu do ręki biegnie drucik nie nerw.
Jak na mechanizm przystało myśli masz ryte w metalu,
krążą po dziwnych kółkach, nigdy nie wyjdą z tych kółek,
jesteś system mechanicznie doskonały,
jesteś system mechanicznie doskonały
nagle coś się zepsuło...
Oto płaczesz, po kątach trudno znaleźć przeszły tydzień,
linie proste falują, zamiast kwadratów romby
w każdym głosie słyhać
w całym bezwstydzie ostatecznego dnia trąby
Otworzyły się oczy niebieskie,
widzą razem witrynę sklepową i sąd,
przenika się nawzajem tłum,
archanioły i ludzie, archanioły i ludzie,
chmurne morze faluje przez łąd,
ulicami wskroś tramwaje w poprzek,
suną mgliste rydwany, suną mgliste rydwany
pod mostami różowe błyskawice, choć grudzień
otworzyły się oczy niebieskie
otworzyły się oczy niebieskie
Widzisz siebie marynarza w Azji,
a zarazem trzyletniego, pięcioletniego chłopca
na warszawskim podwórku,
na warszawskim podwórku
i siebie przed maturą w gimnazjum,
namnożyło się tych postaci, namnożyło się tych postaci,
stoją ogromnym tłumem
a wszystko to ty, a wszystko to ty...
nie możesz tego objąć szlifowanym w żelazie rozumem
Żyjesz i jesteś meteorem
lata całe tętni ciepła krew...